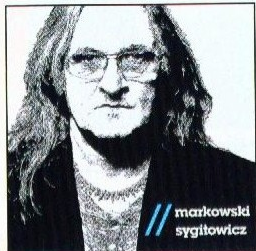


„kontynuujące” partię wokalną (*Stala kontrola*). Jednak rządzą, naturalnie, zaczepne riffy – najbardziej rajcowne w takich sztychach strzałach, jak *Błędy*, *Diabelski Młyn* czy *Bezsenność...*

Pod względem tekstowym też jest typowo jak na Pawła Czekalę. Słuchamy mrocznych opowieści z dzielnic rozrywki portowego miasta – *Diabelski Młyn* to dawna knajpa na nabrzeżu, *dom wszystkich straceńców*. Bohaterka *Bezsenności*, która *bawiła się z chłopcami, zlamala wiele serc* żyła już w rzeczywistości klubów – a tych zmorą są narkotyki. *Pewnej letniej nocy, gdy jasno lśniły gwiazdy/ Z małego lustreczka wciągnęła przez nos diabła...* Są refleksje o ulotności życia (*Co warte jest życie*), a tytułowy numer to swoisty dance macabre. Jest także pochwała patriotyzmu (*Wierny jak Zawisza*). Nie zabrakło jednak i opisu szalonej imprezy... *Zjebany weekend* kończy się tak: *Dziewczyny gdzieście uciekły/ Rozpłynął się gdzieś szmal/ I głowa strasznie boli/ I kilku zębów brak/ Widzę niebieskie światło/ Co za jebany pech... Budzę się na podłodze/ W celi okna brak.* Cóż – mamy do czynienia z płytą oiwą.

PAWEŁ BRZYCKI



MARKOWSKI/SYGITOWICZ
Markowski/Sygitowicz

Pomaton

★★★★

Z duszą na ramieniu; Nie da rady; Czy ja śnię; Filozoff; Chcęz więcej; Go Go - Shake Your Body; Wybacz mi; Gra; Wyrzuc tvi; Ty wiesz; Ten sen; Każdej nocy; Idę na szczyt; To; To (R. Sygitowicz version) ■ Skład: Grzegorz Markowski - voc; Ryszard Sygitowicz - g, b, p, voc; Michał Dąbrówka - dr; Michał Grott - h; Wojtek Wójcicki - k ■ Produkcja: Leszek Kamiński, Ryszard Sygitowicz

Grzegorz Markowski tooczywiście frontman Perfectu. Ryszard Sygitowicz przez szereg lat też był związany z tą formacją. Chcąc nie chcąc wspólne dzieło obu panów (więcej utworów skomponował Sygitowicz) budzi bardzo określone skojarzenia. Zresztą z całą pewnością adresatem muzyki zawartej na tej płycie są fani wspomnianego zespołu, którzy od sześciu lat nie mogą doczekać się jego nowego albumu. Słyszcz otwierając tę płytę numer *Z duszą na ramieniu*, oparty na mocnej, gęstej partii gitarowej, powinni czuć się usatysfakcjonowani. Jest w tym

coś nie tylko z klimatu Perfectu lat 90., ale także poprzedniej dekady. Nową jakością są tu tylko pseudorapowane – niekoniecznie potrzebne – wstawki. Ten sam rodzaj energii niesie *Chcę więcej*. Ten utwór śmiało mógłby być podpisany nazwą Perfect. Ciekawie prezentuje się refren, z brzmieniem subtelnie podbudowanym partią instrumentów smyczkowych. Jest to jeden z najbardziej przebojowych fragmentów tego albumu.

W zupełnie inne rejony zabiera nas *Czy ja śnię*. Delikatna ballada, oparta w dużej mierze na brzmieniu gitary akustycznej, z intrygującą wstawką klawiszową w środku i o ciekawej, zaskakującej zmianie w strukturze harmonicznnej. Typową dla Markowskiego balladą jest *Wybacz mi*, znowu z dominującą rolą gitary akustycznej. Równie nastrojowa jest *Gra* czy też nostalgiczne *Idę na szczyt* i *Ty wiesz*. W tych dwóch ostatnich kompozycjach pojawia się melancholia, która może kojarzyć się z solowym (niestety do dziś niedostępnym na CD) albumem Markowskiego, *Kolorowy telewizor*.

To, co prezentują Markowski i Sygitowicz, jest niekiedy wygadzone, o bardziej poprockowym charakterze – choćby w *Nie da rady* czy *Wyrzuc tvi*. Albo w *Filozoffie*, z soulującymi wielogłosami w refrenie czy dynamicznym *Tym śnie*, w którym Sygitowicz wykazał się niezwykłym kunsztem jeśli chodzi o wykorzystanie gitary akustycznej. Jednym z najbardziej udanych tego typu utworów jest *Każdej nocy*, z fajnym unisonem gitary i głosu wokalisty w zwrotce.

Wyróżniającą się piosenką w tym zestawie jest *Go Go - Shake Your Body*. Nie tylko dlatego, że jest inna pod względem klimatu i brzmienia (bardzo przestrzenna), ale przede wszystkim dlatego, że jest to jedyny utwór na płycie zaśpiewany przez... Sygitowicza (to jego autorski numer). W tym jednym fragmencie bliżej do późnych dokonania Republiki niż Perfectu. Album kończy utwór *To*, fortepianowa, nieco podniosła ballada, której możemy posłuchać w dwóch – niewiele różniących się – wersjach.

Jeśli ktoś oczekiwał, że Markowski nagrywając pierwszy od lat longplay poza Perfectem powródzi do klimatu *Kolorowego telewizora*, na pewno będzie zaskoczony. Jak też ktoś, kto spodziewał się instrumentalnych tematów podobnych do tych, jakie Sygitowicz serwował na swoich albumach *Bez grawitacji*

ODLOT

Trzy spośród polskich ocenionych w „Teraz Rock” w trzech minionych mi



JAN BO
Miya
Sony Music

To kawał so
rockowego



CORRUPTION
Bourbon
Mystic Production

W kraju Cor
stonerowy

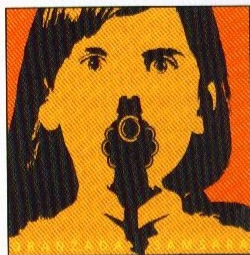


LAO CHE
Prąd stały
Antena Kryzys

Nie jest to p
słuchacza o

czy *Nikt nie woła*. Jednak jest to taka płyta, jakiej można było się spodziewać po nich w obecnej dekadzie. Melodyjna, czasami subtelna, kiedy indziej zdecydowanie rockowa. Będąca po prostu zbiorem zgrabnych piosenek. Mam tylko nadzieję, że pojawienie się płyty duetu Markowski/Sygitowicz nie odsunie w czasie wydania nowego albumu Perfectu.

MICHAŁ KIRMUĆ



ORANŻADA
Samsara

Obuh

★★★★

Serduszko; Droga; Spóźniony i bosy; Statek; Samsara; Dłaczego słofice tak mocno świeci; Wiatr; Oczekiwanie; Przecież to masz; Impro-Miron ■ Skład: Michał Kryzstofiak - g, voc; perc; Robert Derlatka - b, voc, tp, k; Artur Rzepoluch - dr, fl, k, przedmioty innego użytku, voc; Maciej Łabudzki - perc, k, programowanie, fujarki i inne ludowe cudaki, voc; gościnnie: Anucha Piotrowska - voc; Karolina Kozak - voc; Lidka Jarczyk - voc; Bolek Błaszczak - clo; Mikołaj Błaszczak - clo; Paweł Jordan - s; Przemysław Skoczek - voc; Krzysztof Czekaewski - voc ■ Produkcja: nie podano

Co trzeba zrobić, by oranżada nie tylko przyjemnie się pieśniła, ale też uderzała do głowy? Ano wystarczy dobrze odpowiednio składniki i wymieszać je we właściwych proporcjach. Muzycy otwockiej grupy już od ośmiu lat starają się nieustannie ulepszać recepturę swego produktu, łącząc na różne sposoby krautrockowy trans, bąblującą